

„Do zielonego Beskidu” – Wincenty Pol

*Beskidzie graniczny! Beskidzie zielony!
Od Boga pomiędzy narody rzucony!
Coś źródła podzielił na morza, na dwoje,
O, powiedz mi, powiedz! czy jeszcze tve zdroje
Tak żywo jak dawniej i grają, i pienią?
Czy łąki się twoje jak dawniej zielenią?
Czy szumią tve lasy, jak dawniej, wesoło?
Czy trzmielą tak smukło tve świerki wokoło?
Czy sklepią się jeszcze tve buki jak wprzódy?
A jawor czy chyli się jeszcze do wody?*

*Beskidzie zielony! W trzy rzędy sadzony!
Beskidzie graniczny! Beskidzie kochany!
I chłodem jelenim, i mgłami owiany...
Gdzież czasy są owe, gdym konno tam hasał,
Gdym serce i oczy po tobie ja pasał?
To wąsik się ledwie na twarzy mi pisał
I świat mną jak świerkiem wyniosłym kołysał...
A dzisiaj spoglądam, Beskidzie, w tve strony
Żałośnie – jak jawor nad wodą schylony...*